

# Piątek, Eufrozyna M.

---

"Steinkohle und Salz. Der lange Weg zum industriellen Ruhrrevier", Michael Fessner, Bochum 1998 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 45/3-4, 269-273

---

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



<sup>3</sup> J. P i ł a t o w i c z : *Kadra inżynierska w dwudziestoleciu międzywojennym*. Prace Instytutu Nauk Ekonomiczno – Społecznych Politechniki Warszawskiej, z. 50, Warszawa 1992.

Krystyna Schabowska  
(Lublin)

Michael F e s s n e r : *Steinkohle und Salz. Der lange Weg zum industriellen Ruhrrevier*. Bochum 1998 Deutsches Bergbau-Museum, 458 s., 47 ilustr., 78 tabel, 25 wykr.

Niemieckie Muzeum Górnictwa [Deutsches Bergbau-Museum] w Bochum prowadzi od szeregu lat badania obejmujące rozwój gospodarczy, społeczny i techniczny poszczególnych rejonów górniczych. Badania prowadzone są przez wybitnych znawców zagadnienia przy finansowym wsparciu Fundacji Volkswagena. Wyniki badań publikuje Deutsches Bergbau-Museum; omawiana pozycja jest 73 tytułem tej serii. Oto treść tej publikacji.

Po okresie zainteresowania historyków problematyką intensywnej industrializacji w XIX w. na bazie dostatku węgla kamiennego, uwaga badaczy kieruje się coraz częściej na poznanie znaczenia gospodarczego węgla jako nośnika energii w okresie preindustrialnym. Należy do nich również autor omawianej książki, Michael Fessner. Na podstawie bogatego materiału źródłowego, którego znaczna część została udostępniona dopiero po zjednoczeniu Niemiec i przejściu archiwum państwowego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz literatury, autor przedstawił historię górnictwa węglowego i rozwój warzelnictwa soli na obszarze dawnego księstwa Kleve i hrabstwa Mark w Niemczech od XVI do końca XVIII w. Cezura ta obejmuje okres wprowadzenia i intensywnego wykorzystywania węgla kamiennego w warzelniach soli do wojen napoleońskich, które w pierwszych latach XIX w. wstrząsnęły Europą, i w których rezultacie zmieniono organizację państwa pruskiego. Po raz pierwszy zostało tak szczegółowo i kompetentnie przedstawione gospodarcze znaczenie węgla kamiennego i warzelnictwa soli na omawianym obszarze oraz ich wpływ na rozwój gospodarczy w okresie preindustrialnym. W ujęciu genetycznym przedstawione zostały zmiany stosunków prawnych, własnościowych i wielkość produkcji oraz współzależność egzystencji kopalń węgla i warzelnii soli. Interesującym wątkiem jest nieustępliwa walka szlachty księstwa Kleve i hrabstwa Mark z rządami pruskiego absolutyzmu oświeconego o utrzymanie niezależności oraz dotychczasowych przywilejów.

Po bezpotomnej śmierci władcy księstwa Kleve, Johanna Wilhelma, zostało ono w latach 1609–1614 przejęte przez elektora Brandenburgii i na początku XVIII w. weszło w skład królestwa pruskiego. Szlachta księstwa z tych obszarów była niechętna nowym władcom, mając dotychczas znaczący wpływ na

decyzje polityczne i gospodarcze oraz wiele przywilejów, toteż obawiała się ich utraty. Pod względem gospodarczym był to region znacznie lepiej rozwinięty od Brandenburgii i Prus i istniały uzasadnione obawy o przejęcie przez władze w Berlinie środków wypracowanych w Kleve i Mark.

Autor wykazał, że kopalnie węgla w Mark były już w XVI w. prowadzone zgodnie z zasadami sztuki górniczej stosowanej w ówczesnym górnictwie i wcale nie były prymitywne, jak to przedstawiano w dawniejszych opracowaniach. Właścicielami dużych, dobrze wyposażonych i zorganizowanych kopalń była przede wszystkim miejscowa szlachta, wielcy kupcy, klasztory, dzierżawcy warzelni i urzędnicy państwowi, natomiast do gwarectw zakładanych przez mieszczan i chłopów należała znaczna liczba małych, często tylko okresowo czynnych kopalń. W 1541 r. została wydana przez władcę księstwa Jülich-Kleve ordynacja górnicza, która podciągnęła węgiel pod hasło „inne minerały“, zaliczając go tym samym do *regale*, ale dziesięcinę płaciły i to nieregularnie tylko niektóre gwarectwa.

Do najdawniejszych użytkowników węgla należeli kowale, w XVI w. był on również używany w wytwórniach wiotriolu i alunu, w wapiennikach do wypalania wapnia i w hutach szkła. Zły stan dróg, nie pozwalający na dalszy transport węgla, ograniczał jego stosowanie do obszarów leżących w pobliżu kopalń. Warzelnie soli zastosowały węgiel po raz pierwszy w 1560 r. w Hesji, w hrabstwie Mark warzelnie zaczęły węgiel stosować pod koniec XVI w. Odtąd warzelnie stały się głównymi odbiorcami węgla i wahnięcia koniunktury jednej gałęzi rzutowały na sytuację drugiej. Od początku XVIII w. używano węgla również w bielarniach w procesie wybielania przędzy lnianej.

Do połowy XVIII w. Brandenburgia, a następnie Prusy, w odróżnieniu od niektórych innych państw niemieckich, nie posiadały złóż metali ani rozwiniętego górnictwa, które było podstawą bogactwa, dlatego po przejęciu zachodnich prowincji, nowy władca interesował się szczególnie górnictwem węgla i solnictwem, licząc na znaczne dochody z tej dziedziny działalności gospodarczej. Kolejne ordynacje górnicze wydawane w latach 1611, 1691 i 1737 miały na celu zwiększenie wpływu władz centralnych na działalność górnictwa węglowego oraz ograniczenie samodzielności gospodarczej i politycznej szlachty, która konsekwentnie odmawiała płacenia dziesięciny od wydobytego węgla. Właściciele mniejszych kopalń, wdzięczni za wprowadzoną wolność górniczą, pozwalającą na poszukiwania i eksploatację węgla na cudzych gruntach, jeżeli właściciel nie podjął robót górniczych w przewidzianym prawem czasie, protestowali w ograniczonym zakresie przeciw nowym ustaleniom.

Prawo do ściągania dziesięciny wydzierżawiano podskarbin, co sprzyjało korupcji, bowiem ci mieli własne kopalnie i sprzedawali swój urobek po wyższej cenie ustalonej dla dziesięciny, nie pozwalając gwarectwom na sprzedaż ich węgla. Aby podskarbi zebrali jak najszybciej kwotę za dzierżawę dziesięciny,

gwarectwa wykupywały od nich węgiel po wyższej cenie, co pozwoliło im prowadzić dalej normalną rynkową sprzedaż.

Źródłem znaczących dochodów państwa była produkcja i sprzedaż soli. Głównym dostawcą soli w Mark były warzelnie w rejonie Unna. W 1682 r. wprowadzono w Kleve i Mark zakaz używania importowanej, soli pod groźbą wysokich kar pieniężnych i więzienia. Soli miejscowej było jednak mało, a jej cena wyższa od importowanej i władze nie były w stanie przeszkodzić szlachcie i wielkim kupcom w prowadzeniu handlu solą sprowadzoną z Holandii. W 1734 r. wybudowano w Unna warzelnię soli Königsborn z funduszy prywatnych, która po 9 latach przeszła na własność państwa, a dotychczasowy właściciel został jej dzierżawcą. W latach 1740–1749 monopol solny w Mark i Kleve dostarczył do kasy państwowej 167.570 talarów. Inwestycje poczynione w warzelni przez następnych dzierżawców umożliwiły w latach 1750–1757 zwiększenie odprowadzonej kwoty do 251.676 talarów. Wielkość produkcji i cena soli były ustalane w Berlinie.

Problem zaopatrzenia warzelni soli Königsborn w Unna w węgiel władze pruskie rozwiązały do połowy XVIII w. poprzez nakazywanie poszczególnym kopalniom dostarczenia określonej liczby wozów węgla po wyznaczonej cenie. Przytoczone przez autora tabelaryczne zestawienie podaje, ile wozów na przełomie XVII i XVIII w. musiały dostarczyć kopalnie. Warzelnia płaciła za węgiel z dużym opóźnieniem i gwarkowie sprzedawali węgiel w pierwszej kolejności tym, którzy płacili więcej i szybciej. Zdarzało się, że zimą z powodu braku węgla warzelnie były nieczynne. Aby uzyskać paliwo, dzierżawcy warzelni musieli kupować węgiel po cenach rynkowych, zakładali też własne kopalnie. W rejonie Unna w pierwszej połowie XVIII w. warzelnie soli zużywały rocznie 3.092 wozy węgla, w tym warzelnia Königsborn 2400 wozów. Wydatki na paliwo dochodziły do 68% ogólnych kosztów.

Po wojnie siedmioletniej (1756–1763) król dążył do szybkiej odbudowy zniszczonych warzelni, aby uzyskać jak najwięcej pieniędzy z monopolu solnego i dziesięciny za węgiel, gdyż skarbiec był wyczerpany. Ponieważ liczba ludności i bydła była po wojnie niższa niż przed, zwiększono obowiązkowy przydział soli, którą każdy mieszkaniec musiał wykupić oraz podniesiono jej cenę. Celem zabezpieczenia warzelni soli w węgiel w 1764 r. został wydany nowy regulamin dowozu węgla do warzelni. Wszyscy mieszkańcy wsi zostali obarczeni obowiązkiem dostarczenia określonej liczby wozów węgla, zaś zagrodnicy i komornicy, nie dysponujący własnym sprzężajem, musieli go wynajmować na swój koszt. Za niewywiązanie się z tego obowiązku lokalne władze odbierały im bydło i trzodę, a za uzyskane z ich sprzedaży pieniądze opłacały dostawców węgla.

Postanowiono również ostatecznie uporządkować zasady zakładania i prowadzenia kopalń oraz podporządkować górnictwo węglowe administracji państwowej. Wprowadzono cło wywozowe dla węgla i rejestrację ilości eksportowanego węgla, utworzono cztery rejonowe urzędy górnicze, ale najważniejsze

było wydane w 1766 r. nowe prawo górnicze, które kolejny raz zaliczyło węgiel do *regale* oraz oddało kierowanie techniczne i prowadzenie rachunków kopalń w ręce urzędników urzędów górniczych, do których obowiązków należało też zatrudnianie górników, sztygarów i sztychmistrzów. Ten sposób zarządzania i kontroli górnictwa został określony jako zasada dyrekcyjna. Według obowiązującego prawa, właściciele utracili wpływ na zarządzanie swoimi kopalniami, ale przez dłuższy czas nie pozwolili się całkowicie odsunąć i nadal zatrudniali swoich fachowców, a nie tych angażowanych przez urząd górniczy. Mimo usilnych starań i przysłania z Berlina większej liczby urzędników, władzy centralnej nie udawało się zdyscyplinować właścicieli kopalń w Mark. Nowe prawo nie ukróciło też korupcji wśród urzędników, którzy wbrew zakazowi byli członkami gwarectw oraz właścicielami dużej liczby kuksów, utrudniając sprzedaż węgla innym.

Zły stan dróg utrudniał rozpowszechnienie węgla, często na brak węgla narzekali stali odbiorcy, jak warzelnie i kowale. Transport rzeczny Ruhrą, ze względu na wysokie koszty przystosowania rzeki oraz sprzeciw sąsiednich państw, długo nie mógł być wprowadzony. Dopiero pod koniec XVIII w. zaczęto znaczną część wydobycia spławiać Ruhrą, a budowa tzw. szos węglowych usprawniła transport lądowy.

Wprowadzone w 1794 r. ogólnopruskie prawo państwowe uregulowało ostatecznie sprawę *regale* węglowego i znaczna część szlachty musiała je uznać, zatwierdzono również stosowanie zasady dyrekcyjnej w górnictwie. Energiczna i konsekwentna działalność ministra F.A. Heynitzta doprowadziła pod koniec XVIII w. do uporządkowania w Mark górnictwa i przestrzegania prawa. W 1780 r. wydobyto w Mark 99.694 tony węgla a w 1800 r. wydobyte wzrosło do 230.558 ton.

Autor skupił się głównie na opracowaniu materiałów źródłowych dotyczących organizacji górnictwa węglowego i jego powiązań z warzelniami soli. Zagadnienia techniki górniczej zostały zaledwie zasygnalizowane, ale mając do dyspozycji tak ogromny materiał źródłowy można było wykorzystać również i szerzej przedstawić znajdujące się tam informacje o technicznej stronie górnictwa. Jednak Fessner ograniczył się jedynie do podania głębokości i sposobu odwadniania niektórych kopalń. W takim potraktowaniu historii górnictwa Fessner nie jest odosobniony, mimo że górnictwo jest *stricte* działalnością techniczną, historycy na ogół prześlizgują się nad tym istotnym zagadnieniem i koncentrują się wyłącznie na sprawach prawnych i gospodarczych oraz społecznych, które kształtują się przecież w wyniku prowadzonej działalności górniczej. Za mało jest w książce, moim zdaniem, informacji o technologii produkcji soli, a przecież w tej dziedzinie dokonano w omawianym okresie istotnych innowacji, które wpływały na koszty produkcji i jakość soli. Natomiast przekazano nam dokładnie perypetie dzierżawców warzelni z urzędnikami państwowymi oraz gwarectwami i furmanami dowożącymi węgiel.

W hrabstwie Mark węgiel kamienny wydobywany był od średniowiecza, ordynacja z 1691 r. zwalniała górników od służby wojskowej, ale nie doprowadziło to do ukształtowania się oddzielnej grupy zawodowej górników, jak to miało miejsce w górnictwie kruszcowym. W kopalniach węgla zatrudniano miejscowych mieszkańców, w tym również kobiety, jako pracowników dniówkowych. Górnicy otrzymywali oprócz zapłaty tygodniowo lub miesięcznie deputat węglowy, część tego przydziału sprzedawali. Nie zaakceptowali założonej w 1744 r. spółki brackiej, traktując ją jako zamach na tradycyjną wolność wyboru miejsca pracy. Specjalistyczne roboty, jak drażenie szybów i sztolni, gwarectwa powierzały fachowcom pochodzącym z sąsiednich państweczek niemieckich.

Kilkakrotnie zwracałam uwagę na imponujące bogactwo, po raz pierwszy wykorzystanych źródeł archiwalnych w omawianej pracy, czytając książkę odnosi się jednak wrażenie, że autor zafascynowany ilością i nowością informacji uznał wszystkie za jednakowo ważne i wykorzystał je w tekście. Przypisy ograniczają się do podania sygnatury źródła lub autorów wykorzystanej obszernej literatury, ale można było właśnie w przypisach umieścić niektóre cytaty i omówienia źródeł, na czym zyskałaby zwartość pracy. Na podkreślenie zasługuje duża liczba przejrzystych i dobrze skonstruowanych tabel i wykresów. Zestawienie źródeł, literatury, indeks nazwisk i miejscowości oraz skorowidz ważniejszych haseł kończą książkę. Dla historyków gospodarczych i górnictwa jest to interesująca pozycja, pozwalająca poznać rozwój gospodarczy na obszarze zagłębia Ruhry w okresie preindustrialnym. Badacze zajmujący się śląskim górnictwem znajdą informacje bardzo przydatne dla celów porównawczych, tym bardziej, że w polskiej literaturze naukowej mało jest prac omawiających zagadnienie rozwoju industrializacji w wydzielonych regionach.

*Eufrozyna M. Piątek*  
(Szczawno Zdrój)

## Noty recenzyjne

Aleksander Gąsiorowski: *Politechnika Częstochowska 1949–1999*. [T. 1]. *Od Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie do Politechniki Częstochowskiej*. [T. 2]. *Wykaz absolwentów Politechniki Częstochowskiej*. Częstochowa 1999 Wydawnictwo Politechniki Częstochowskiej, [T. 1]. 679 s.; [T. 2]. 164 s.

Praca Gąsiorowskiego składa się z dwóch tomów. Materiał zaprezentowany w tomie pierwszym podzielono na sześć części. W części pierwszej została przedstawiona krótka historia Częstochowy oraz jej rozwoju społeczno-gospodarczego. Na początku części drugiej scharakteryzowany jest rozwój różnych